

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Mk. 13000.—
bez odnośnienia „ 11500.—
na prowincji miesięcz. 13000.—
Zagranicą „ 20000.—



Niech żyje
Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) Mk. 700
Nekrologi „ 250
zwyczajne „ 400
drobne za jeden wyraz „ 150
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w N. niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administrcji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administrcja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 Po pol. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

Numer pojedynczy 500 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Uroczysta Akademia Jubileuszowa.

Uczczenie 30-lecia P.P.S.

W przybranej zieleni, oraz przystrojonej w czerwień i sznury sali Zw. Zaw. Handlowców przy ul. Siennej 16 odbyła się w niedzielę staraniem Warszawskiego O. K. R. uroczysta akademia jubileuszowa dla uczczenia i upamiętnienia 30 lat dziejów najpotężniejszego w Polsce stronnictwa robotniczego, dziejów stanowiących jeden długi łańcuch bohaterskich zmagani i heroicznych czynów, którym równych dać nie potrafimy w historii jakiegokolwiek innej partii rewolucyjnej.

Dzieje ruchu robotniczego w Polsce posiadają już dużo materiału historycznego w całości lub częściowo opracowanego; jest już i cały odłam literatury beletrystycznej walcem o Niepodległość i Socjalizm oraz poszczególnym walk tych bohaterów poświęcony. Ale wierzymy, że narodzi się kiedyś wieszcz, którego — jak Homera wojna Trojańska — tak jego walki polskiego ludu robotniczego natchną do nowego eposu, tem piękniejszego i szlachetniejszego od homerowego, im piękniejsze i szlachetniejsze były pobudki i cele walk nowoczesnych Agamemnonów, Achillesów i Hektorów.

A za lat tysiąc młodzież szkolna, czytając się i pochłaniając natchnione pieśni nowoczesnej Iljady, z najwyższym podziwem i zdumieniem zapytywać będzie: Ażali prawda to wszystko, czy tylko mity?

Jakże tedy szczęśliwym czuć powinniśmy się, my młodsze pokolenie, którzy na własne oczy oglądamy pośród nas nie mibelungowych, mglistych herosów, lecz tych rzeczywistych bohaterów z krwi i kości i pionierów pierwszego ruchu wolnościowego w Polsce!

Za te ich czyny bohaterskie, za te ich życie pełne poświęceń i ofiar, za te ich wierna służbę u ołtarzy ukochanej Idei — część im!

Akademję uroczystą, zajął przemówieniem okolicznościowym przewodniczący W. O. K. R. poseł tow. Jaworowski, dając zebrany krótki, ale treściwy zarys dziejów od powstania P. P. S. aż do chwili powstania rządu Moraczewskiego. Wzywawszy obecnych do uczczenia tych, którzy za wspólną sprawę odeszli z pośród nas, gładząc na szubienicach, w kazamatach, w tajniach Sybiru i na wygnaniu, tow. Jaworowski zaprosił na honorowego przewodniczącego Akademii senatora tow. Bol. Limanowskiego.

Ukazanie się na podium ukochanej, sędziwej postaci czcigodnego nestora socjalizmu polskiego i przewodniczącego na pierwszy zjazd organizacyjny P. P. S. w 1892 roku w Paryżu sala wita długo nie milknącym oklaskiem i okrzykami: Niech nam żyje!

Drugi huragan oklasków i okrzyków zrywa się, gdy senator tow. Limanowski na asenckie zaprasza czcigodną tow. Marię Paszkowską (Gintre), towarzyszkę nieodłączną pracy J. Piłsudskiego i St. Wojciechowskiego, która w nielegalnym „Robotniku” spełniała rolę „dromaderki”, z narażeniem wolności, a często zdrowia i życia kolportując „bibułę” w szeregach, gdzie pracowały młot i kielnia polskiego robotnika.

Po ucieśnieniu się sali przemówił senator tow. B. Limanowski.

— Obchodzimy wielkie święto. Przed 30 laty narodziło się stronnictwo, które uzyskało wielkie znaczenie. Obchodzimy to święto jawnie i otwarcie, nie w ukryciu, lecz w własnym kraju, nie pod „taskowym” rządem obcego nam monarchy, lecz w własnej Rzeczypospolitej demokratycznej, posiadającej własną Konstytucję, niezawieszającą, jaką pragnęlibyśmy ją mieć, ale bądź co bądź postępową, zapewniającą równość wszystkim obywatelom bez różnicy. I sama Rzeczpospolita nie jest jeszcze taka, jaką pragnęlibyśmy ją widzieć, ale winna temu jest długa niewola i nieprzeklęta ciemnota, jaka nad tym krajem przez długie lata rozciągała się i która osiadła na wszystkich umysłach. Gdyby nie te historyczne nieszczyśliwe warunki, wybrani postawie inną uchwaliliby Konstytucję, bardziej postępową i bardziej demokratyczną.

Przeszedłszy do działalności P. P. S., czcigodny senator wyraził ubolewanie nad tem, że P. P. S. w swych szeregach ma wprawdzie dużą, ale tylko część proletariatu robotniczego. Reszta bądź trzyma się klamek pańskich, bądź pycha nie pozwala im solidaryzować się z ogółem robotniczym, innych trzyma zdala niewola duchowa, albo strach przed wrogów klasowych napędzony, strach przed żydami, mniejszościami narodowymi i t. d.

Wzywaniem do zszeregowania się w jednym silnym obozie pod jednym wspólnym sztandarem dla osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa oraz przestroga przed nasładowaniem endeckiej polityki jątżenia w stosunku do obywateli innych narodowości sędziwy mówca zakończył przemówienie. Stosunek nasz do obcych narodowości — mówił tow. Limanowski — powinien być taki, żebyśmy narodowości te jak magnes przyciągali, a nie odpychali od nas. Zadaniem bowiem socjalizmu jest obalenie przegród, a nie kopanie przepaści pomiędzy ludami. Ta droga dojdziemy do naszego celu, którym jest utworzenie w Europie wolnych stanów Zjednoczonych, gdzie każdy naród w swoim państwie — stanie swobodnie i na wolności rozwijać się będzie, osiągać coraz wyższą doskonałość.

Nastąpiła część koncertowa. Wiec po odśpiewaniu przez Chór Robotniczy hymnu robotniczego, ceniony barytonista opery p. Marjan Palewicz-Golejewski odśpiewał arje Stanisława z „Verbum nobile”. Moniuszki oraz uproszony długo niemilkłymi oklaskami na bis „Skowronczka” i „Nie romie też”. Z kolei prof. konserwatorium M. Trampczyńska odśpiewała „Dwóch Grenadierów”. Szuberta i „Jak poszedł król na wojnę”, zaś primadonna Opery warszawskiej p. Helena Zboińska-Ruszkowska — „Znasz li ten kraj” i „Kotka”. Moniuszki oraz na bis jeszcze dwie piosenki. Obie artystki zarówno artystycznym wykonaniem, jak i trafnym doбором pieśni zdobyły pełny sukces.

P. Hohenliger, artystka T. Reduty „Psalmem dobrej woli” Z. Krasieńskiego i wierszem Konopnickiej poruszyła głęboko słuchaczy.

Następnie artysta tenory p. Aleksan-

der Michałowski odśpiewał dwie pieśni, z których zwłaszcza skandynawska ogromnie podobala się.

Zamknęła tę ucztę artystyczną solistów p. Teodozja Skonieczna, obdarzona głębokim o szerokiej skali altem.

Uświetniła Akademię orkiestra Zw. Zaw. Muzyków, która pod batutą kapelmistrzowską p. Furmańskiego wykonała uwerturę do „Oberona” Webera, Polonez Elegijny Z. Noskowskiego, Marsyljanke i Czerwony Sztandar.

Wreszcie część koncertową zamknął Chór Robotniczy odśpiewaniem „Pieśni Pracy” i innych.

Jako świadek naczynny 30-letniej pracy, walk i zmagani, tryumfów i niedoli P. P. S. przemawiał tow. Bol. Czarkowski, który przypomniał te liczne przeszkody, jakie P. P. S. miała do zwalczenia w łonie samego społeczeństwa, jako jedyna nosicielka idei niepodległościowej. To utwierdził nas w przekonaniu, że nasz program był najwłaściwszym i najrealniejszym i dlatego powinniśmy wierzyć w ziszczenie się reszty naszego programu, bez oglądania się na przeszkody, jakie napotykamy.

Wreszcie ostatni z mówców naczelny redaktor „Robotnika” i jeden z założycieli P. P. S., tow. dr. Feliks Perl, zwrócił uwagę na zbiegające się w niedzielę dwie uroczystości: 30-lecia P. P. S. i z powodu uznania granic Polski, do czego jeśli kto się przystąpił, to w pierwszym rzędzie P.P.S., jako partia, która pierwsza zaczęła głosić hasło niepodległego bytu państwowego. Pomimo to dziś, kiedy to państwo już żyje swoim niezależnym bytem, inni przychodzą i wyciągają ręce po władzę, twierdząc, że Polska to oni i że tylko im wszystko się należy. I oto od nas zależy, czy Polska będzie państwem demokratycznym, czy też będzie domeną paskarzy, obszarników i t. d.

Skreśliwszy rolę, jaką P. P. S. odegrała w ostatnich dziesiętnościach lat w dziejach Polski, tow. Perl zaznaczył, że to nie było dziełem przypadku, że P. P. S. swych najlepszych ludzi i pierwszych redaktorów „Robotnika” oddała państwu na najwyższe, naczelne stanowiska, co wskazuje, że każdy redaktor „Robotnika” ma to najwyższe stanowisko państwa (Wesołość).

Oddawszy hołd pamięci tych najlepszych z pośród nas, którzy odeszli w świat cieniów, jak tow. tow. Krauz, Jędrzejowski, Sulikiewicz, Al. Malinowski,

Józefa Kwiatka i in., tow. Perl wezwał do uczczenia pamięci tego szarego nieznanego żołnierza rewolucji, który wolność i życie poniósł w ofierze ukochanej idei.

Przemówienie swe zakończył tow. Perl opowiedzeniem kilku bardzo ciekawych i niemniej zabawnych epizodów z walk P. P. S., które wywołały ogólną wesołość.

Podziękowanie.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy w imieniu tysięcy robotników, zorganizowanych w Polskiej Partii Socjalistycznej, składa serdeczne podziękowanie: artystkom opery warszawskiej pp. Helenie Zboińskiej - Ruszkowskiej i Teodozji Skoniecznej, prof. Konserwatorium muzycznego Marji Trampczyńskiej, p. Hohenliger, artystce teatru Reduta, p. dyrektorowi Arturowi Rodzińskiemu, p. artystom opery Aleksandrowi Michałowskiemu i Marjanowi Palewicz - Golejewskiemu, dyrektorowi Furmańskiemu, członkom Związku Zaw. Muzyków, oraz Chórowi Robotniczemu za łaskawy udział w Akademii Jubileuszowej w dniu 18 marca.

Za zorganizowanie części koncertowej Akademii O. K. R. Warszawski specjalną wdzięczność wyraża tow. Elektorowiczowi.

Obchód P.P.S-owy we Lwowie.

Lwów, 18 marca. (A. W.) Polska partia socjalistyczna obchodziła dziś uroczystym porankiem 30-stolecie swego powstania. Zgromadzili się na poranku przywódcy ruchu robotniczego i tłumy przedstawicieli młodszej generacji. Zajął uroczystość jeden z założycieli partii we Lwowie Żelazkiewicz, poczem poseł dr. Diamand w dłuższym przemówieniu dał szkic historyczny rozwoju socjalizmu we wszystkich trzech zaborach. Mówca podkreślił, że PPS. niezachwianie dźwizła sztandar niepodległości Polski. Wreszcie złożył hołd pamięci zmarłych pionierów socjalizmu polskiego we Lwowie. A więc: uczestnika powstania 1863 roku Antoniego Mańkowskiego, posła Józefa Hudeca i in.

Uroczystość zakończono występami chóru drukarzy i artystów teatru Miejskiego. Wieczorem odegrano sztukę na tle życia robotniczego „Lokaut”, poczem odbyło się zebranie towarzyskie.

List z Essen (Zagl. Ruhry).

(Korespondencja własna).

Polityka umiarkowanych aktywistów. — O strukturze społeczno-gospodarczej okupowanego zagłębia.

Od początku akcji francuskiej w Ruhrze pojawiają się raz po raz w prasie prawicowej artykuły, wzywające do walki partyzanckiej przeciwko okupantom i dające do zrozumienia, że walka ta wyrodi się w wojnę z Francuzami. W sprawie stosunku do Francji i Belgii prawica dzieli się na aktywistów i półaktywistów: pierwsi to tacy, którym polityka kanclerza Cuna wydaje się zbyt oportunistyczna, drudzy zaś popierają tę politykę. W instrukcji, rozslanej przez „korespondencję czarno-białą-zerwona” do pism będących organami prawicy, wyłożone są poglądy drugiej grupy. Przytoczmy z niej obszerniejsze,

urywki; ponieważ formułują one najlepiej dotychczasową taktykę obecnego rządu niemieckiego.

„Z wielu stron — czytamy tam — czytają wyrzuty rządowi Rezszy, że nie ogłosił na samym początku wojny Francji. Uważamy jednak, że takie wystąpienie byłoby połączone z wieloma niebezpieczeństwami dla polityki niemieckiej. Przedewszystkiem z punktu widzenia polityki zagranicznej. Na wypadek wojny między Francją a Niemcami Polska obowiązana jest wystąpić zbrojnie przeciwko Niemcom. Nie wątpimy bynajmniej, że już sama Reichswehr po-traci nas obronić w razie napadu ze strony

polskiej, a nawet wierzymy, że bez użycia tanków i ciężkiej artylerji, mogłaby zadać Polsce decydującą klęskę. W każdym razie jest rzeczą bardzo pożądaną, ażeby Rosja mogła przeprowadzić przyobiecaną na podobny wypadek interwencję militarną. Ze względów klimatycznych nie można liczyć na interwencję przed nastaniem wiosny.

Co do Anglii, to pomimo Lozanny, nie spodziewamy się z jej strony w razie wojny aktywnego wystąpienia na korzyść Niemiec. Przywiązujemy natomiast wagę do konieczności sprowadzania z Anglii i Ameryki broni, zwłaszcza ciężkiej artylerji, tanków i gazów trujących, których sami żadną miarą nie będziemy w stanie produkować w dostatecznej ilości. Musimy wziąć dalej pod uwagę, że angielska marynarka handlowa, przewożąc owe transporty broni na terytorium Niemiec, będzie musiała narażać się na akcje francuskich łodzi podwodnych. Oddziaływanie na angielską opinię publiczną i przerabianie jej na korzyść Niemiec wymaga wielkiej przezorności ze strony rządu niemieckiego...

Nie da się zaprzeczyć — pisze w dal- szym ciągu „czarno-biało-czerwona korespondencja”, — że nastroj wojenny panuje w chwili obecnej w okupowanych okęgach nad Renem i Ruhry. Ale zapal wojenny w miarę wzmoczenia się walki, napewno osłabnie. Zadanie rządu w okresie biernej oporu polegać musi na ustawicznej obronie poszkodowanych i podtrzymywaniu chęci do walki. Dalej rząd winien za pomocą nieurzędowej propagandy stale podsycać chęć do walki, pozbawiać nurtującą nienawiść i zażartą wściekłość. Jeszcze więcej winny działać w tym kierunku organizacje narodowe. Propaganda z ust do ust za pośrednictwem osób nieurzędowych jest daleko skuteczniejsza, niż wszelkie oświadczenia rządowe.

A dalej: „Należy pozostawić Francuzom czas, by zawikłali się w sposób beznadziejny w awanturze ruhrskiej. Trzeba jeszcze bardziej podnieść napiętności Francuzów, jeszcze bardziej narażać na szwank prestiż narodowy francuski, ażeby zagłuszyć ostatecznie istniejące również i we Francji głosy osób, dążących do załatwienia zatargu drogą t. zw. porozumienia gospodarczego. Donioło wówczas będzie czas pomyśleć o zbrojnym oporze, a nawet o zbrojnym ataku. Zadaniem rządu powinno być przez ustawiczne i energiczne podkreślanie „nie”, zmusić Francuzów, *nauczyć ich woli*, do dalszego obsadzania miast niemieckich... Powinno nam zależeć na tem, ażeby na Francję zważyć całe odium wypowiedzenia wojny, sami zaś winniśmy pozostać w roli napastowanych. Z tego względu nie tylko wypowiedzenie wojny nie

jest dla nas pożądaną, ale również wydaje się nam szkodliwym odwołanie naszych posłów z Paryża i Brukseli. Pomimo to niemiecka opinia publiczna powinna domagać się tego jaknajenergiczniej. Takie żądania mogą wyjść rządowi na korzyść...”

Terytorjum zagłębia, zajętego przez Francuzów wynosi 2.609 kw. klm., na których mieszka 4.043.000 osób. Gęstość zaludnienia wynosi więc 1.553 mieszkańców na 1 kw. klm. Jest to okręg gospodarczy w Europie o najgęstszym zaludnieniu.

Socjalno-gospodarczą strukturę okupowanego terytorjum ilustrują następujące cyfry, zestawione z danych spisu ludności roku 1907. Na 100 zarobkujących przypadało osób zajętych:

	w rolnictwie i leśnictwie	w górnictwie i przemyśle	w handlu i komunik.
1. państwo niemieckie	31,4	38,3	11,8
2. zagł. Ruhry	5,1	65,9	13,3

Podczas gdy przeciętnie liczba osób, utrzymujących się z zajęć, związanych z górnictwem, przemysłem, handlem i komunikacją wynosi dla całego państwa połowę ogólnej liczby ludności zarobkującej, to w zagłębiu Ruhry liczba ta dochodzi do 1/3. Od spisu 1907 r. charakter przemysłowy Rzeszy znacznie wzrósł, w pierwszym rzędzie charakter dzielnicy nadreńsko-westfalskiej. W samem tylko górnictwie liczba robotników podniosła się z 300.000 na 450.000 w roku 1920, a obecnie wynosi 550.000.

Najjaskrawszy wyraz znajduje owa ewolucja w gwałtownym wzroście ludności miejskiej ziemi okupowanej. Przrost mieszkańców w największych miastach zagłębia wynosił (w tysiącach):

	1871	1910	1919
Düsseldorf	69	359	426
Duisburg	53	218	242
Essen	51	295	439
Bochum	21	137	145
Gelsenkirchen	8	170	170
Dortmund	33	214	297
Mühlheim	14	113	127
Oberhausen	13	90	99

Gęstość zaludnienia pewnej miejscowości jest w ścisłym związku z kwestją zarobkowania. Wielkie masy ludności napływają tam, gdzie siły produkcyjne rosną. Wojska francusko-belgijskie wkroczyły do zagłębia Ruhry w chwili, kiedy napięcie pracy czynników gospodarczych tej dzielnicy stało na najwyższym dotychczasowym poziomie.

Essen, 7 marca 1923 r.

Wacław Schmidt.

cię kupcy do tych ogłoszeń stosują. Wtedy i paskarze zlekli się „surowych wystąpień władz politycznych”, jakimi zagroził p. wojewoda i stosowali się do porządku. A tym, co się nie zastosowali — jak różnym masażom — pozamykano sklepy lub wzięto do „ula”.

Od tego czasu i prasa „nar.-chrześcijańska” zaczęła poznawać, jak bardzo ciągła wódz germański i zorjentowała się. Jeżeli tu i owdzie jeszcze jaki paskarz tego nie robi i krzywdzi kupujących, to winę za to ponoszą kupujący sami, że nie wystąpią zbiorowo przeciw tym paskarzom, lub choć pojedynczo nie podają ich władzy policyjnej. To jest konieczne i skuteczne, bo najlepsze zarządzanie władzą są daremne, jeżeli lud cały nie stara się w życie wprowadzić. Natomiast przez komunistów spowodowany strajk elektrycznej centrali w Chorzowie (która dla połowy województwa daje światło i energię do maszyn) jest dla robotników szkodliwy, bo ich pozbawia pracy i zarobków, tamując m. in. także komunikację wszystkich kolei elektrycznych. W poniedziałek znów wysłali ultimatum do Województwa, że jeżeli do czwartku nie będzie marka niemiecka wprowadzona jak była, to centralę elektryczną zastawia. Dziwna rzecz, że się cała załoga nie może na tem polapać, jak tam „komuniści” pod płaszczykiem radykalizmu nadużywają ich do celów patriotyzmu niemieckiego.

Mimo wszystko marka polska na G. Śląsku już jest, choć w drobnym przemyśle jeszcze przy układach okazują się wielkie trudności przy wprowadzeniu, jak na przykład w fachu budowlanym w poniedziałek 12 b. m. Cegielnie, pily, papiernie, prochownie, browary, rolnictwo jeszcze będą te trudności musiały przewyciężyć wzaajemnym porozumieniem pracodawców i pracowników, bo podług traktatu wersalskiego przymusu zastosować nie można. Ale ponieważ wielki przemysł jest miarodajny, więc jest nadzieja, że i wszystko inne za nim pójdzie. Zwłaszcza, że dobre skutki już dają się odczuwać. Ceny 17 niezbędniejszych towarów kolonialnych etc. od 2 b. m. począwszy obniżyły się o przeszło 10% przeciętnie, a w kooperatywach zniżka wynosiła 20 do 30%. Towary mięsne i włókniste też okazują małą zniżkę. A od 10 b. m. główna komisja do badania cen znów okolwiek różne ceny zniżyla. Krytyka tej komisji w ostatnim czasie jest niesłuszną, bo teraz nareszcie okazuje możnolna ale skuteczną pracę.

Naturalnie że tymczasem nie można będzie zupełnie wyrównać cen z temi w zagłębiu Dąbrowskiem, czyli z całą Polską, bo oprócz tych różnic walutowych istnieją jeszcze inne powody większych cen na G. Śląsku, które odrazu nie dadzą się usunąć. I zarobki muszą też o tyle być wyższe, o ile ceny za towary są wyższe.

J. A.

Bezrobocie.

Liczba bezrobotnych w Łodzi dosięga obecnie około 9000. Z tego powodu, jakoteż z powodu przewidywanego dalszego wzrostu bezrobocia województwo łódzkie zwołuje komisję do walki z bezrobociem, która opracuje wnioski konkretne w sprawie pomocy dla bezrobotnych.

Polityka węglowa rządu.

Celem zapobieżenia śrubowaniu cen węgla przez producentów krajowych, rząd wydał rozporządzenie, znoszące 40% podatek od węgla zagranicznego, przywożonego do Polski. Rozporządzenie to wejdzie w życie z dniem ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw”, co nastąpi w tych dniach.

Niezależnie od tego rząd przygotowuje już rozporządzenie wykonawcze do uchwały się mającej przez Sejm ustawy ramowej o kontroli rządu nad kosztami produkcji artykułów pierwszej potrzeby, między innymi węgla.

Kronika polityczna.

UROCZYSTOŚĆ Z POWODU UZNANIA GRANIC POLSKI.

Zgodnie z ustalonym programem odbył się wczoraj uroczysty obchód z powodu uznania granic wschodnich Rzplitej. Rano po nabożeństwie w katedrze św. J. a. na prezydent Rzplitej przyjął przed pomnikiem Mickiewicza defiladę wojsk, po czym udał się do Belwederu.

O uroczystych obchodach nadchodzą wiadomości z wszystkich stron kraju, ze Lwowa i Wilna, gdzie uroczystość była wyjątkowo okazała, następnie z Krakowa, Katowic, Łodzi i t. d.

PREZ. SIKORSKI DO MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

W dniu imienin marszałka Polski szefa sztabu generalnego, Józefa Piłsudskiego, przesłał Mu prez. Rady Ministrów następujący telegram:

Łącząc się z hołdem armji, przesyłam Panu Marszałkowi szczerze i głęboko oddane życzenia. W radosnym dla Polski momencie, w którym ostateczne uznanie naszych granic jest uświęceniem długich lat walki, życzenia szczerze myślących patriotów zwracają się ku Twojej osobie, gdyż w epoce tej niezatartymi zgłoskami zapisało się imię Twoje, panie Marszałku, jako nieustraszonego żołnierza narodowej sprawy, jako pierwszego budowniczego gmachu państwowego Rzplitej.

UCHWAŁY ZARZĄDU GŁÓWNEGO P. S. L.

W ciągu ostatnich dwóch dni obradował pod przewodn. p. Witosa Zarząd Główny P. S. L. „Piasta”.

Po wysłuchaniu sprawozdania p. Dąbskiego i po obszernej dyskusji uchwalono szereg rezolucji.

Pierwsza przyjmuje sprawozdanie do wiadomości i wyraża zaufanie klubowi parlamentarnemu „Piasta”.

Druga wyraża ubolewanie z powodu odrzucenia przez „Wyzwolenie” propozycji ścisłej współpracy stronnictw ludowych. „Piast” zrzuca na „Wyzwolenie” całą odpowiedzialność za rozbięcie ruchu ludowego.

Rezolucja w sprawie Rządu opiewa, że Zarząd Główny „Piasta” uważa próby utworzenia Rządu parlamentarnego, oparte go na t. zw. względnej większości — za niedopuszczalne z punktu widzenia praktyki życia parlamentarnego i konstytucyjnego. Ze stanowiska interesów państwowych uważa również za niedopuszczalne utworzenie Rządu parlamentarnego, któryby miał być zależny od polityki obecnej reprezentacji sejmowej t. zw. mniejszości narodowych.

Przyjęto również rezolucję, potępiającą zamach grudniowy i próbę zanarchizowania życia państwowego, używającą zarazem do użycia wszelkich środków do odparcia zamachów na Konstytucję i demokrację.

Telegramy.

W zagł. Ruhry.

SABOTAŻ NIEMIECKI.

Düsseldorf, 18 marca. (PAT.) W związku z dokonywanym sabotażem kabli telegraficznych, aresztowano jednego z urzędników telegrafu, który zeznał, iż otrzymał odpowiedni rozkaz z głównego urzędu poczt i telegrafów. W urzędzie tym przeprowadzono rewizję, przyczem wykryto i skonfiskowano szereg dokumentów, stwierdzających, że urząd ten był głównym ośrodkiem systematycznie prowadzonej akcji sabotażu.

STRZELANINA.

Moguncja, 18 marca. (PAT.) Żołnierz francuski przez nieostrożność postrzelił służącą Niemkę. Żołnierza aresztowano.

Rocklinghausen, 18 marca. (PAT.) Wartownik francuski zastrzelił osobnika, który, pomimo ostrzeżeń, usiłował dostać się do tutejszej składnicy maszyn.

ZNOWU ZAMORDOWANIE FRANCUZA

Essen, 18 marca. (PAT.) Żołnierz francuski, pracujący w kottowni na dworcu kolejowym, zabity został strzałem rewolwerowym, wymierzonym z ukrycia. Patrol w pościgu za zabójcą zatrzymał 3 Niemców, raniąc 4-go, który zdołał zbiec.

O pośrednictwo St. Zjednoczonych.

RZĄD AMERYKAŃSKI NIE ZAMIERZA INTERWENJOWAĆ.

Berlin, 18 marca. (A. W.) Według wiadomości z Waszyngtonu, amerykański Dep. Stanu potwierdza doręczenie mu noty przez ambasadora niemieckiego. Nota niemiecka przedstawia pogląd rządu niemieckiego na sprawę Zagłębia Ruhr. Oficjalne oświadczenie rządu amerykańskiego zaznacza, że nota wzywa Stany Zjednoczone do pośrednictwa. Rząd amerykański nie poweźmie żadnego kroku w związku z notą niemiecką i na notę tę odpowiedzi nie udzieli.

Konferencja socjalistycznych posłów Belgii, Francji, Włoch i Anglii.

Londyn, 18 marca. (PAT.) Reuter donosi: Konferencja angielskich, włoskich i belgijskich posłów socjalistycznych w sprawie zagł. Ruhry rozpocznie się w przyszłym tygodniu w Paryżu. Po zamknięciu konferencji uczestnicy jej udadzą się do zagł. Ruhry oraz do innych części Niemiec.

Napad na przywódcę separatystów nadreńskich.

Berlin, 18 marca. (A. W.) W Kolonii dokonano wczoraj zamachu na przywódcę separatystów nadreńskich Smeetsa. Sprawca zamachu zbiegł. Smeets odniósł ciężkie rany w głowę, a pełniący przy nim funkcję

Wprowadzenie waluty polskiej na G. Śląsku.

Po-przejęciu G. Śląska przez Polskę — Górny Śląsk stanowił wyspę, na której drożyna była większa, niż w Niemczech i w Polsce. Jedną z głównych przyczyn tego faktu było zatrzymanie waluty niemieckiej. To też robotnicy polscy domagali się od początku zaprowadzenia waluty polskiej w województwie śląskim. Natomiast robotnicy, zaliczający się do obozu niemieckiego, podszczuwani przez kierowników organizacji niemieckich, protestowali przeciwko zaprowadzeniu marki polskiej, i gdy im raz dla braku niemieckich pieniędzy — część wypłacono polską walutą, urządzali nawet tu i owdzie dzikie strajki. Kiedy jednak po obsadzeniu rewiru nadreńskiego marka polska wyrównała się z niemiecką, przewyższyła ją nawet o jakie 10%, kiedy drożyna wzrosła jeszcze o 100% i groziła katastrofą głodową, wtedy nawet trzeźwiejsze elementy niemieckie zgodziły się na konferencję w Województwie na zaprowadzenie waluty polskiej. Ale tylko gospodarcze myśliciele godzili się, bo niemieccy burrapatrioci wtedy także „przestrzelali”, jak jeszcze dziś krzyczą o „pokrzywdzeniu górnoślązaków” przez walutę polską.

Tymczasem władze i związki zawodowe pośpiesznie czyniły przygotowania, aby akt przejścia waluty jaknajmniej trudności sprawił, bo zupełnie ich usunąć odrazu jest rzeczą niemożliwą.

Dla rządu niemieckiego było przejście waluty polskiej oczywiście niekorzystne w wysokim stopniu. Berlin (i jego agencje) poczał przeto masowo na rynek giełtowy rzucać wszystkie swe waluty obce, podniósł markę niemiecką a markę polską obniżył w krótkim czasie do połowy jej wartości niedawnej. Ten manewr sprowadził dla marki polskiej na Śląsku nowe trudności i stanowił nową wędkę na młyn przeciwników polskiej waluty. Wszyscy agenci 150 banków katowickich, wszyscy giełdciarze i naskarze, którym grozi wielka utrata zysków walutowych, wszyscy „Vaterlandsretter” Niemiec, cała prasa niemiecka zaczęli szczerze przeciwko kierownikom związków zawodowych i politykom polskim, że za-

szkodzili górnoślązakom zgodą na walutę polską. Komuniści oczywiście też musieli te „kampanje” dla siebie wyzyskać, i podszczuwając załogi, uchwalali protesty. Co najznamnienniejsze, to fakt, że z początku nawet prasa chadecko-endecka na G. Śląsku w tej kampanji brała dość żywy udział, krytykując związki zawodowe, za ich „złe” obliczenie stosunku przejścia waluty 1 mkp. = 1,75 mkp. dla taryf zarobkowych wielkiego przemysłu. (Lecz to tłumaczy się tem, że Kortantowe związki chadeckie, które przed 3 tygodniami zakładało się po trzeci raz, jeszcze zwolenników nie mają, a za wszelką cenę chcą udowodnić potrzebę swego istnienia). Faktycznie związki zawodowe spełniły i w tym wypadku zupełnie swe zadanie, przez nadzwyczaj wielkie wysiłki w ciągu dwóch dni. Stosunek 1 : 1,75 mkp. był w dzień układów dla pracowników korzystny — a wiązano się tylko na 5 dni.

Oprócz tego władza wojewódzka zwołała kupców na wielkie zebranie i wyłomaczyla im, że stosunek 1 : 1,75 i dla sprzedaży towarów wszystkich może i musi być miarodajny, aby spożywcą i kupiec nie był poszkodowany.

Jedynie mniejsza część kupców, a mianowicie rzeźnicy, nie zastosowali się do tego, oświadczaając kupującym, że oni o tem nic nie wiedzą i chcieli liczyć, lub w wielu wypadkach liczyli 1 : 2 mkp. Z tego powodu część kupujących w pierwszym dniu po wypłacie faktycznie została poszwankowana o więcej niż 12%.

W tym wypadku radykalizm komunistów mógł okazać się w praktyce — mogli zmusić „niewiedzących” paskarzy do obliczania podług przepisanej normy. Ale tego nie robili, tylko szczerliwie przeciw polskiej walucie i związkowi zawodowemu.

I tu znów związkowcy, mianowicie ci, którzy należą do głównej komisji badania cen całej pracy spełnili sami. Chodzili do władz wojewódzkich, skłaniali p. wojewodę do wydania jeszcze jednego oświadczenia do kupców upartych (11. 3. 23) a potem sami chodzili po sklepach, aby stwierdzić, czy

sekretarza, szwagier jego, zmarł na skutek odniesionych ran. Naogół nie przypuszczają, by Smeetsa udało się ocalić.

Przed rozpoczęciem narad nad odpowiedzią turecką.

Londyn, 18 marca. (A. W.). Pierwsze zebranie międzysojuszniczych rzeszowców w sprawie układu z Turcją odbędzie się prawdopodobnie w środę b. tygodnia w Londynie. Jest rzeczą prawdopodobną, że rokowania te przeciągną się przez cały tydzień i Turcji zostanie udzielona odpowiedź na jej propozycje. Japońscy rzeszowcy, którzy brali udział w konferencji lozańskiej, wezmą również udział w rokowaniach londyńskich. Wysoki komisarz Konstantynopola, Neville Henderson, który wraca do Anglii na urlop, przywiezie ze sobą kontrpropozycje rządu angielskiego.

Po uznaniu naszych granic wschodnich

PROTESTY LITEWSKIE.

Londyn, 18 marca. (PAT.). Przedstawiciel Litwy Naruszewicz zgłosił wczoraj w Foreign Office protest przeciwko uchwaleniu Konferencji Ambasadorów w sprawie granic Polski. Podobny protest wystosował pod adresem państw sojuszniczych Komitet Ukraiński.

Burliwe manifestacje we Lwowie.

POPIS POSŁA ŁUCKIEWICZA.

Lwów, 18 marca. (A. W.). Nabożeństwo w katedrze Unickiej Ś-go Jura, celebrowane było dzisiaj rano przez wizytatora papieskiego ks. Genociego. Po nabożeństwie ks. Genociego przemówił z balkonu pałacu metropolity do wiernych. Znajdujący się w tłumie pos. Łuckiewicz przedostał się na balkon i wygłosił gwałtowne i podburzające przemówienie. W tłumie rozdawano odezwy, które nosiły podpis „Ukraiński Komitet Rewolucyjny”. Gdy Łuckiewicz przestał mówić, zaaranżowano pochód. Na czoło wysunęto bractwa cerkiewne z chorągiewkami. Dalej szła młodzież, wreszcie tłum, któremu przewodził Łuckiewicz. W tłumie śpiewano „Ne pora”.

Policja oddzieliła bractwa cerkiewne od tłumy. Procesja odeszła do miasta, reszta zaś pochodu cofnęła się na dziedziniec Ś-go Jura. Tutaj, w pośród tłumy demonstrantów poczęło rzucić kamieniami w stronę policji. Policja, nie dając się sprostakować, nie wkraczała na dziedziniec. Demonstranci jednak coraz gwałtowniej zaczęli obrzucać ją kamieniami, raniąc kilku policjantów. Zajścia te zakończyły się około godz. 3-ej po poł. Aresztowano 10 osób, w tym kilka kobiet.

Wiadomości telegraficzne.

— Wczoraj min. spraw zagranicznych Skrzyński wyjechał z Paryża do Londynu.
— Z Wiednia donoszą, że Związek funkcyjny poczt i telegrafów uchwalił strajk na poniedziałek 6 rano.
— W berlińskim poselstwie rosyjskim został w sobotę podpisany układ w sprawie koncesji dla firmy Kruppa w Rosji Sowieckiej.
— W Budapeszcie studenci obsadzili bramy uniwersytetu i żądali legitymowania się przybywających. Przyszło do bójek, w którychbito studentów żydów.

Emigracja zamorska.

W związku z zbliżającym się dniem 15 kwietnia, który, jak wiadomo, ustalony został przez rząd jako termin prekluzyjny do opuszczenia granic Polski przez obcokrajowców, nie mających prawa w niej pobytu, — zaznacza się silny ruch emigracyjny do Ameryki południowej, Kuby i Meksyku. Wyjeżdżają zresztą tam nie tylko ci obcokrajowcy, ale także liczni emigranci z pośród tych, którzy przygotowawszy się do emigracji do Stanów Zjednoczonych, znaleźli drogę zamkniętą z powodu wyczerpania na ten rok dopuszczalnej przez rząd Stanów Zjednoczonych liczby emigrantów. Inni emigranci, którzy mieli wyjechać do Stanów Zjednoczonych, a nie mogą, udają się za pośrednictwem swoich linii okrętowych do portów, gdzie w hotelach tych przedsiębiorstw okrętowych przebywać będą aż do przyszłego roku emigracyjnego, gdy emigracja do Stanów Zjednoczonych znów będzie otwarta. Emigrantów tych jest około 5—6 tysięcy.

Wpływ wychowawczy przedszkoli.

W dniu 1 b. m. w łódzkiej Z. P. Naucz. Szkół Powiat. odbył się wiec wychowawczy przedszkoli. Z referatu o stanie wychowania przedszkolnego, wygłoszonego przez p. A. Lewandowskiego, dowiedzieliśmy się, że istnieją w Polsce trzy typy o-

chron: prywatne, komunalne i państwowe. Prywatne można podzielić jeszcze na: utrzymywane przez osoby prywatne, przez tow. dobroczynności i wreszcie przez dwory, na podstawie zbiorowych umów między robotn. rolnymi a obszarnikami. Zarówno pod względem hygienicznym, jak i wychowawczym najgorzej przedstawiają się ochrony, utrzymywane przez tow. dobroczynności i dwory. Przyczyną fatalnego stanu ochron prywatnych jest w pierwszym rzędzie niesłychanie niska płaca wychowawczyń. W grudniu r. ub. ochroniarka w Warszawie otrzymywała od W. Tow. Dobroczynności 1000 mk. pensji miesięcznej, utrzymanie i mieszkanie. Na prowincji nierzadko pracują ochroniarki za samo mieszkanie. Oczywiście, że płace te tamują dopływ sił wykwalifikowanych do ochron. Jest to sprawa poważna, gdyż w kraju do 90 proc. rodziców nie może opiekować się swymi dziećmi.

Wicemarszałek Senatu, p. Woźnicki zaznaczył, że Sejm i Rząd zajmował się przede wszystkim gotowymi projektami różnych organizacji; brak organizacji zawodowej ochroniarek spowodował, że sprawa dotychczas jest niezadowolająca.

Wnioski, dotyczące opracowania ustawy o przedszkolach w Polsce, pragmatyki służbowej dla wychowawczyń, uposażenia i emerytury — przyjęto jednogłośnie.

Listy do redakcji.

Dbając o bezstronność, uczciwość i sprawiedliwość naszych sądów, uważam za stosowne podać do wiadomości publicznej następujący fakt.

Niżej podpisana pracowała w Sądzie Okręgowym we Włocławku, jako kancelistka w różnych dykasteriach, od września r. 1918-go do 1-go listopada 1921 r. Przez cały czas swej pracy nie spotykałam się z żadnym zarzutem swoich przełożonych, ani nie byłam pociągana do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Zdarzył się przykry wypadek w sądzie pokoju I-go okręgu we Włocławku, mianowicie okazała się kradzież dowodów rzeczowych. Kradzież dokonana była prawdopodobnie w czasie inwazji bolszewickiej. O kradzież posądzony został sekretarz tego sądu, przeciwko któremu wytoczono dochodzenie karne. Dochodzenie to bez zbędnych dodatków, między którymi są prócz mnie: Zelesiński Jan, kancelista tegoż sądu, Zaleski Bronisław (woźny), Świątkiewicz Mieczysław, Krajewska Michałina i Michalski Nicefor, zostało umorzono.

Tym, który rzucił oskarżenie na sekr. sądu był J. Zelesiński. Jednakże wskutek nacisku wywarłego nań oraz zagrożenia wydalenia go z sądu cofnął swoje oskarżenie. Zelesiński nie był człowiekiem solidnym, nawet był karany więzieniem za przywłaszczenie, o czym sekr. sądu wiedział, kiedy przyjmował go, jako kancelistę Zelesińskiego oskarżono o nadużycie w kasie sądu i wydano z posady a następnie osadzono w więzieniu, gdzie dotychczas przebywa.

Mnie starano się pozbyć w ten sposób, że zaproponowano mi translokację do Kutna, a kiedy odmówiłam, gdyż mam tutaj matkę a w Kutnie z pensji tej wyższej byłoby mi trudniej, pozostawiono mnie narazie w spokoju, dzięki interwencji mojej u p. prokuratora. Jednak wskutek dalszego postępowania, uważałam za właściwe napisać skargę na tego rodzaju zarządzenia do p. ministra, byłam nawet sama, lecz z powodu nie uzyskania audjencji, pozostawiłam w sekretariacie pismo z prośbą o wyjaśnienie przyczyn moich translokacji.

W październiku 1921 r. prezes Sądu Okręgowego, p. Nowca, wezwał mnie do siebie i zaproponował mi podanie się do dymisji. Ponieważ ja uczynić tego nie chciałam, zaproponował mi przeniesienie się do Gostynina. Propozycji tej z przyczyn wyżej podanych nie przyjął, wobec tego została zawiadomiona o zwolnieniu mnie z zajmowanego stanowiska. Otrzymałam zwolnienie, zażądałam wypłaty odszkodowania w wysokości trzymiesięcznej pensji, której dotąd nie otrzymałam.

W parę miesięcy po zwolnieniu mnie została wezwana przez sędzię śledczego na m. Włocławek, jako oskarżona z art. 157 K. K. Złożyłam odpowiednie zeznanie, prosząc o wezwanie w tej sprawie świadków, czego dotąd nie uczyniono, lecz przesłano do urzędu prokuratorskiego. Pan podprokurator Gelernter przesłał sprawę tę za Nr. K. 999/22 do Sądu Okręgowego z wnioskiem uznania mnie za anormalną.

Mając inne drogi szukania sprawiedliwości zamknęte, na tej drodze zwracam się do p. Ministra z gorącą prośbą, aby delegował prokuratora, któryby sprawę kradzieży dowodów rzeczowych w sądzie pokoju I-go okręgu we Włocławku, jak również i moją sprawę należycie wyśledził.

Amelia Braunówna.

Ruch robotniczy z życia partii

C. K. W.

W środę, 21 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. Tow. tow. członków C. K. W. prosimy o przybycie na posiedzenie.

Sekretariat Generalny.

Dzielnica Powiat. We wtorek, d. 20 b. m. o godz. 7 w lokalu przy ul. Solec 103 m. 2, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ruch zawodowy

Baczność Zarządy Związków Zawodowych. We wtorek dnia 20 marca r. b. o g. 6 wiecz. w lokalu Związku Metalowców przy ul. Leszno 53, odbędzie się Konferencja Klasowych Związków Zawodowych, w sprawie omówienia decyzji Związku Przemysłowców wypłacenia zamiast 61,79% wskaźnika drożyznianego tylko 47%.

Wszystkie Zarządy Związków Zawodowych obowiązane są przybyć w komplecie na powyższą konferencję.

Sekretariat W. R. Z. Z.

Baczność, cukiernicy! Dnia 20 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się walne zebranie w Związku Zaw. Prac. Przem. Cukr. w Polsce, Zielna 41. W sprawie połączenia cechu ze Związkiem. Wejście na zebranie za okazaniem opłaconej książeczki członkowskiej.

Ze Związku robotn. przemysłu spożywczego.

W dniu 11 b. m. odbyło się w Łodzi, w sali Komisji okręgowej, ogólne zebranie Związku czeladzi rzeźniczych, mieszczącego się przy Zw. „Praca”. Zebranie, na które przybyło przeszło 300 osób, odbyło się we wzorowym porządku pod przewodnictwem tow. Kabata. Po referatach wygłoszonych przez przedstawicieli Zarz. Głównego, tow. tow.: Orlika i Walentynowicza, oraz sekr. Komisji okręgowej tow. Trzebińskiego, (jednogłośnie uchwalono Zw. czeladzi rzeźniczych zlikwidować, a utworzyć w Łodzi oddział mięsno-wędliniarski przy Zw. zaw. rob. przem. spożywczego w Polsce). Następnie, aby dopomóc klasie robotniczej, uchwalono na każdym kroku demaskować paskarzy rzeźniczych, oraz przeciwstawiać się podwyżce ceny na mięso, której żądają właściciele rzeźnicy.

Walka z drożyzną została już przez Związek rozpoczęta. Po konferencji u kierownika do walki z drożyzną w Łodzi p. Grabowskiego na której po wyjaśnieniu przez przedstawicieli Związku, właścicielom nie udało się uzyskać większych cen, odbyła się druga konferencja już w Warszawie pod przewodnictwem komisarza do walki z drożyzną, p. Hartleba. Na konferencji, po referatach przedstawicieli Związku zadecydowano zwołać ogólną krajową konferencję, składającą się z przedstawicieli Związków i właścicieli, która zastanowi się w jaki sposób walczyć z drożyzną w przemyśle mięsnym. Konferencja ta, zainicjowana przez tow. Łódzkich, wyświelił bardzo duże społeczeństwo, ponieważ tow. warszawscy szykują materiały, przy pomocy których wykażą, dlaczego mięso stale drożeje i t. p.

Należałoby, aby Komisja do walki z drożyzną wyniki konferencji podawała do publicznej wiadomości.

Przylączenie się rzeźników, których jest przeszło 400 niewątpliwie wzmocni Zw. rob. przem. spoż. na terenie Łodzi, natomiast osłabi Zw. „Praca”, nad którymi życie już zaczyna przechodzić do porządku dziennego.

Zarząd Główny Zw. rob. przem. spoż. w Polsce.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Oddział Warszawski.

We wtorek d. 20 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R. odbędzie się zebranie słuchaczy szkoły nauk społeczno-politycznych.

Cyrk

Warszawski

ulica ORDYNACKA

Dziś o 8-ej wieczór.

LWY TYGRYSY

oraz cały nowy, imponujący program marcowy.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 5,8, najniższa —1,2.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, miejscami mgła, nocą lokalne przymrozki, dniem większy wzrost temperatury, wiatry północne, potem wschodnie.

Komunikacja lotnicza wznowiona. „Aerolloyd” Polska Linja Lotnicza donosi, że z pierwszym dniem wiosny, t. zn. 21 b. m., podejmie nanowo przerwana skutkiem zimy codzienną, regularną komunikację lotniczą pomiędzy Gdańskiem a Lwem. W tym dniu o godz. 9 rano odleci równocześnie ze Lwowa i Gdańska aparaty do Warszawy, dokąd przybędą z Gdańska o godz. 11½, ze Lwowa zaś o godz. 12. Z Warszawy odlatają aparaty do Gdańska o 15-ej, do Lwowa o 14-ej pp.

Cena za bilety, które sprzedają biura kolejowe „Orbis”, odpowiada każdorazowej cenie biletu I-ej klasy pociągu pośpiesznego.

Legitymacje dla cyklistów. Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę komunikuje, iż w dniu 20 marca r. b. w Oddziale Ruchu Kołowego przy ul. Danilowiczowskiej 10 rozpocznie się rejestracja i zamiana numerów rowerowych i wydawanie legitymacji na rok 1923.

Przy rejestracji należy przedstawić wyciąg z ksiąg meldunkowych, poświadczony przez odpowiedni komisarjat i zaświadczenie z Tow. Cyklistów (ul. Oboźna, Dynasy) o umiejętności jazdy na rowerze.

Kurs oświatowo-rolniczy miesięczny dla członków kółek rolniczych i związków młodzieży odbędzie się w maju w Szkole Rolniczej w Dęblinie. Zapisy przyjmuje Centralny Związek Kółek Rolniczych, Warszawa — Tamka Nr. 1.

Kształcenie dzieci pracowników miejskich. Komisja zarządzająca funduszem miejskim na wypisy szkolne za dzieci pracowników miejskich zaprojektowała zmianę istniejącego statutu w tym duchu, że poczynając od roku szkolnego 1923-24, dzieci pracowników miejskich winny być kierowane do publicznych szkół powszechnych oraz do miejskich szkół średnich i zawodowych. Jedynie w wyjątkowych wypadkach, gdy pracownik udowodni, że nie ma możliwości pomieścić dzieci w tych szkołach, będzie mógł uzyskać zapomogę na opłatę wpisowego w szkole prywatnej. Magistrat zaakceptował ten projekt i występuje do Rady miejskiej o odpowiednią zmianę statutu.

Wysiedlanie nieprawie przebywających w Polsce obcych obywateli. Zgodnie z rozporządzeniem ministra spraw wewn. w sprawie wysiedlenia cudzoziemców narodowości niepolskiej, przybyłych do Polski po dniu 12.X 1920 r., pierwsza partia, w ilości 3000 osób mocą decyzji komisarza Rządu, jest wysiedlona z Warszawy i musi opuścić granice Państwa przed dniem 20 b. m. Wykonanie rozporządzenia powierzono władzom I-ej instancji, które przystąpiły z całą stanowczością do wykonywania wysiedlenia. Z samej Warszawy ma wyjechać jeszcze kilkanaście tysięcy osób, których wysiedlenie „płynie na osłabienie kryzysu mieszkaniowego i drożyzny. Rozkaz wysiedlenia nie dotyczy osób, korzystających z prawa azylu. Ostateczny termin wysiedlenia wyznaczono na dzień 15 kwietnia r. b.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Akademicy a oświata pozaszkolna. Staraniem Zarządu Zrzeszenia Akademickich Szkół Prowincjonalnych odbędzie się 20 b. m., we wtorek, o g. 7 wiecz. w audytorium X Uniwersytetu odczyt p. „Akademicy a oświata pozaszkolna”, wygłoszony przez p. M. B. Codeckiego; kierownika Pracowni Oświaty Pozaszkolnej M. W. R. i Ośw. Publ. Po referacie dyskusja. Wstęp bezpłatny.

Z T-wa Ekonomistów i Statystyków Polskich. W poniedziałek, d. 19 b. m. w lokalu T-wa (Jasna Nr. 19) o godz. 9 wiecz. odbędzie się odczyt p. Włodzimierza Wakara p. t. „Samorząd wobec reform skarbowych”.

WYPADKI.

Tragedja małżeńska. W domu nr. 1 przy ul. Sosnowej zamieszkałym od kilku lat 65-letni Jan Herman, b. ślusarz w warsztatach na dworcu głównym i żona jego 49-letnia Katarzyna. Z powodu podeszłego wieku i niedołęstwa Herman przed kilkoma miesiącami pozostał bez pracy. Będąc amalfrem alkoholem, a nie mając własnych pieniędzy na kupno wódki, Herman stale atakował swą żonę, żądając od niej pieniędzy, a w razie odmowy, bił i znęcał się nad nią. Nie mogąc dłużej znieść tych cierpień, Hermanowa w ubiegłą środę, w obecności męża, targnęła się na życie, wypijając szklankę pokostu z terpentyny. Desperatkę w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus. Zbadana przez policję desperatka istotnie oświadczyła, że otruła się przez męża. Wobec tego policjant dwukrotnie przychodził do mieszkania Hermana, celem zbadania go, lecz ten nie chciał otworzyć drzwi. Wczoraj wieczorem Hermanowa, po wyjściu ze szpitala, powróciła do domu. Mimo długiego dobijania się jej i sąsiadów Herman nie otworzył drzwi, przeto otworzył je ślusarz. Oczom przybyłych przedstawili się widok następujący: Na podłodze leżał nieprzytomny Herman, obok niego butelka: jedna t. zw. „dwudziestka” z etykietą „alembik”, a druga z resztką zawartości pokostu z terpentyny. Lekarz Pogotowia, stwierdziwszy zatrucie alkoholem oraz pokostem z terpentyny, przewiózł Hermana do szpitala Dzieciątka Jezus. H. widocznie myślał, że znowu idzie policja, celem aresztowania go za znęcanie się nad żoną, usiłował pozabawić się życia.

Samobójstwo policjanta. Posterunkowy powiatowej komendy w Krzemieniu 41-letni Julian Niedzielski, będąc u swego szwagra Aleksandra Ostrowskiego przy ul. Pawiej 40, usiłował pozabawić się życia wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń. Kulą, przebiwszy mózg, wyszła wierzchem głowy. Pogotowie przywiozło desperatę w stanie ciężkim do szpitala św. Ducha, gdzie po upływie siedmiu godzin życie zakończył. Przyczyna rozpaczliwego kroku—nieporozumienia rodzinne.

Młodociany amator alkoholu. 16-letni Ryszard Kluciński, Królewska 25, upadł na ul. Grójeckiej i stracił przytomność. Chłopca przeprowadzono do XXIII komisariatu, gdzie lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie alkoholem i przewiózł chorego w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

Skole do Wisły. Z mostu Kierbedzia skoczyła do Wisły, w celu samobójczym, kobieta niewiadomego nazwiska. Desperackie zawwały rybacy: Filip Dąbrowski i Lucjan Przybytkowski, którzy pośpieszyli z pomocą i wyratowali ją. Tajemniczą desperatkę, po udzieleniu pomocy w XIV komisariacie, przewieziono nieprzytomną do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Teatr i muzyka.

TEATR ROZMAITOŚCI.

„Rycerz Antychrysta”, sztuka w 3-ach aktach Mieczysława Fijałkowskiego.

W Polsce dość często zdarza się, iż autor po kilku udanych, a nawet nieudanych utworach doznaje dreszczów wieszczego natchnienia, a siebie zaczyna uważać za Mickiewicza albo Skargę. Wtedy to wszystko łatwiej. Łapie się byle jakie synkrety, gotowe, przetrawione, symbole tysiącokrotne ograń i wysane i operuje temi rekwizytami, jak cepem. Chrystus — Antychryst. Anioł — szatan. Europa — Azja. Szlachetny obszar (anioł) — nikczemny farnal (szatan). Krwiożerczy Herod (bolszewik) — franciszkański proboszcz (św. Józef). Synkrety, ogólniki, sieczka, trzęsionka, uncja iżawego patriotyzmu, duże uncje romansu (parobczaka do jasnej panienki) na podobieństwo: „Błędny król” czyli schadzki pod stogiem i już. Narodzie podziwiał! Narodzie zachwycił się. A naród ziewa.

Fornale naszego ziemiaństwa to w gruncie potulni, wierni słudzy — powiada autor. Przyszedł ci ino taki Antychryst-bolszewik — psia jego mać (powiada autor) — podczas najazdu 20 roku, ziarno nienawiści zasiał w dobre serca (ten beskurcja — powiada autor) i fornale porwali się a własności zamierzają porwać się na „święta własność” i wołają: ziemi! ziemi! Ale od czego jest jasne panienka i ks. proboszcz? Jasne panienka ino spojrzła swoim cudnem okiem i fornale dali do poznania, że to oni tylko sobie tak dla zabawy chcą ziemi. Oni tak lubią gnić w czworakach, tak im smakuje bat ekonomiczny, oni niczego innego nie pragną i nie pragnęli, jak ino przysparzać miliardów dziedzicom. (Jest tam apoteoza pracy, której autor domaga się — ale tylko od fornali. Broń Boże od dziedziców! — byłoby to bolszewizmem).

Straszny bolszewik wobec tego klapnął zębami, spuścił nos na kwintę i wrzasnął do Józka fornala, wskazując na jasne panien-

kę: „Józku, bierz ją w imię Antychrysta”. Józku obliżuje się, ale w nim przypomina sobie swoją babę, którą go sprząła za to dokumentnie — i rezygnuje. Wtedy występuje ks. proboszcz i powiada: „Ludzie chrześcijańskie! A dy w smole po samą grdykę będziecie się smażyć! A dy nogi i ręce wam powykrecą”. Przerażeni fornale aż się skurczyli na te słowa. Antychryst każe więc aresztować ks. proboszcza, jasne panienkę i byłoby im gorąco, gdyby nagle wojska polskie nie wróciły. Ale wojska wracają, wobec czego Antychryst pali sobie w łeb i kuniec.

Taka mniej więcej jest osnowa „Rycerza Antychrysta”. Parodia tragicznych i wzniosłych miesięcy lata 1920 r. Gruba, bez cienia artyzmu robota pod znakiem Boga Ojczyzny i nieetykalności latyfundjów. Nawet reforme rolną uważa się tam za zbrodnię. M. Fijałkowski pisał ją zapewne „dla pokrzepienia serc” obszarniczych, ale brakło mu — natchnienia. Więc kropi się tu mowki, któreby wyśmiano na wiecu najbardziej ciemnego chłopstwa, apoteozuje się księdza i jasne panienkę — ale niestety ani ten ksiądz, ani jasne panienka, ani Antychryst, ani nawet strzał samobójczy nie wzruszają nikogo. Był na premierze ze mną tow. Kwapiński i uśmiechał się drwiąco, a był też sekretarz „Związku Ziemiaków” i także ironicznie się uśmiechał.

Jestem jaknajzupełniej obiektywny. Nie mogłem ani jednego słowa pochwały wykrzusić z powodu onej „Onej”, która mając tendencję dla mnie sympatyczną nie miała jednak wartości artystycznej. Chętnie uznałbym wartość artystyczną „Rycerza”, acz nie zgadzam się z jego tendencją, ale coż kiedy to „blaszany był, blaszany był, bo blaszany rycerz był”. I „On”, ten rycerz i „Ona” niewiasta należą do skrofalicznej rodziny utworów bez kropli krwi prawdy i siły artystycznej. Ale skoro już „Antychryst” jest broszurą polityczną, to pozwól sobie na parę słów w związku z tendencją.

Rozumiem doskonale, że p. Fijałkowski żywi wstręt do bolszewików. Ale dzisiaj niema już na świecie jednego rzetelnie myślącego człowieka, któryby nie zdawał sobie sprawy z krwawego szantażu bolszewickiego. Ale coż ma wspólnego dążenie służby folwarcznej do zdobycia ludzkich praw, czyśkich mieszkań i ziemi — z bolszewizmem? Ale gdzie to autor widział tę patriarchalną miłość państwa do fornali? Ja bo przypominam sobie akty nieludzkiej zemsty ze strony ziemiaństwa wobec fornali, któ-

rzy częstokroć bronili pańskich majątków przed zachłannością najezdnika. Ja bo wiem, że ziemiaństwo poprostu kapie się w potopie marek, że skórę zdziera z miast za żywność, że ogładza kraj i naraża go na najstraszliwszą drożynę, że płaci śmiesznie małe podatki i że jest przytem, mówiąc językiem „Rycerza Antychrysta”, jak ta świnia, co wór drze i kwiczy — że się jej złe dzieje. Powiedział to samo chociaż wytworniej, nawet minister Grabski stwierdzając, że obowiązki podatkowe spełnia wobec państwa dotąd tylko lud i inteligencja. Kto pisze broszury niechajże będzie poinformowany przynajmniej co do najprymitywniejszych spraw. Dezorientacja najlepszej inteligencji, oraz ignorancja jej w sprawach politycznych stwarza podłoże dla — Niewiadomości. Więcej rzetelności w polityce — polityczni wieszczowie!

Zygmunt Kisielewski.

Teatr Wielki. Dziś „Eugeniusz Oniegin”.
Teatr Rozmaitości. Dziś „Rycerz Antychrysta”.
Teatr Reduta. Dziś „Lekkość”.
Teatr Polski. Dziś „To, co najważniejsze”.
Teatr Mały. Dziś „Szkoła kokot”.
Teatr Komedia. Dziś „Osobna sypialnia”.
Teatr Nowości. Dziś „Narzeczona Lukullusa”.
Teatr Nowy. Dziś „Wieszczka karnawału”.
Teatr Praski. Dziś „Dziwaczka szczęścia”.

Koncert religijny. Drużyna śpiewacza Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Przemysłowych (Sienna 16) urządza w dniu 25 b. m., t. j. w Palmową Niedzielę o godzinie 8 wieczorem w wielkiej sali Związku koncert religijny pod batutą dyr. Kałńskiego z łaskawym udziałem pp. A. Horskij, M. Zacharkiewiczówny i M. Kamińskiej, jak również i chóru żeńskiego. Na program składają się utwory: Dobrzyński — Święty Boże, Rosini — Stabat Mater, Bach — Gounod — Ave Maria, Hendel — Largo — i wiele innych. Akompaniują prof. F. Starczewski (fortepian) i J. Czajkowski (fisharmonja). Bilety w cenie od 4.000 — 10.000 mk. nabywać można w kancelarii Związku w godz. urzęd. 10 — 2 i 7 — 9. Telefon 7-10.

Muzyka pasyjna. Prof. M. Sobolewska i w tym roku, podobnie, jak w ubiegłym, występuje z produkcją wielokotygodniową, poświęconą muzyce pasyjnej, wyłącznie włoskiej, począwszy od Palestriny aż do Verdiego. Utwory wokalne wykonane będą z towarzyszeniem organu i orkiestry smyczkowej pod dyr. A. Sielskiego. Koncert ten niezwykle odbędzie się we wtorek, d. 27 b. m. w sali Konserwatorium.

Z sądów.

Po 4-eh latach skazany na śmierć — został zrehabilitowany.

Ciągająca się od lat 4½ głośna sprawa Józefa Szwarcenberga, b. obrońcy sądowego z Włocławka, została ostatecznie zlikwidowana po 4-dniowej rozprawie w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie.

Szwarcenber wyrokem Sądu Okręgowego w Włocławku skazany został na karę śmierci za oskarżenie swego czasu księdza Franciszka Pruskiego przed władzami okupacyjnymi niemieckimi, że ten wydał lotnika niemieckiego wojskom rosyjskim, za co ksiądz Pruski został rozstrzelany przez Niemców.

Od wyroku tego Sz. odwołał się do Sądu Apelacyjnego, dowodząc nie tylko zupełnej swojej niewinności, lecz wprost pomyłki sądowej i żądając, po wysłuchaniu szeregu nowych świadków, zupełnej rehabilitacji.

Sąd Apelacyjny zniósł wyrok, skazujący na karę śmierci i Szwarcenberga uniewinnił. Po czterech latach więzienia Szwarcenber znalazł się na wolności.

Nareszcie.

Ciągająca się od szeregu lat, a biorąca swój początek w czasach rosyjskich sprawa p. Barylskiej, o zamknięcie bazaru na placu Trzech Krzyży, placu, który pod względem sanitarno-budowlanym stał się istną zarazą, zagrażając zdrowiu i życiu okolicznych mieszkańców — znalazła ostateczne zlikwidowanie ku ogólnemu pożytkowi.

Oto przed paru dniami Sąd Najwyższy odrzucił skargę kasacyjną p. Barylskiej, podaną na wyrok Sądu Okręgowego (w wydziale odwoławczym) nakazujący bezwzględne zamknięcie bazaru na pl. Trzech Krzyży w ciągu 3-eh miesięcy.

Wśród właścicieli straganów rwetes nie iada.

POKWITOWANIA.

Na „Linotyp” dla drukarni „Robotnika.”

Zw. Zaw. Pracowników Magistratu m. Zawiercia w dniu imienin tawnika Józefa Bogdała mk. 100.000.
Tow. Całun z Radomią mk. 10.000.

Na Inwalidów.

W dniu imienin Marszałka Piłsudskiego K.R. mk. 10.000.

Na Bibliotekę Publiczną.

W dniu imienin ś. p. Józefa Łuczyńskiego, lekarza-kapitana W. P., składa Jadwiga Łuczyńska mk. 50.000.

Dzis Premjera
KINO Pan

Nowy-Swiat 40.

POCZATEK o godz. 4-ej pp.

Ze względu na zwiększoną orkiestrę i niebawome koszty połączone ze spowodowaniem tego mówiącego filmu.

Ceny miejsc podwyższone.

Operetka kinematograficzna w 5-ciu aktach

Miss Venus

Mówiący i śpiewający film.

Słowa polskie W. Rapackiego (syna).

Kapelmistrz W. Sirola.

Wszystkim szczególnie urzędnikom
dajemy NA RATY

Ubiory męskie gotowe i na zamówienia olbrzymi wybór materiałów zagranicznych i krajowych. DŁUGA 50, sklep 45.

WŁADYSŁAW GUMPILOWICZ



OBŁĄKANI
KRÓLOWIE

Wydawnictwo Księgarni Robotniczej, Warszawa, Wspólna 17.

Dr. SOŁOCHOWICZ-FREYMANOWA
Marszałkowska 108, od 5-7.
Choroby kobiece. Od 1-2 ceny lecznicowe.

Dr. Zofja Rostkowska
chor. wener., skór., analizy krwi na syfilis. Chłodna 26, telefon 99-29, od 3-5.

Lek. Dent. E. MEERSON
Przyjmuje 10-1 i 3-7.
Wolska 34 m. 5, II-gie piętro.

Dr. LUDWIK UKRAJŃCZYK
Chor. kobiece i akuszerja. Chłodna 22, tel. 267-86, przyjęcia od 5-7.

A) Obrączki ślubne, złote, kolczyki, zegarki, zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

*** MYDŁA nie trzeba. Piorąc Mydła-Technolab macie wielką oszczędność w pracy i wydatkach. Sprzedaj w kooperatywach, sklepach aptecznych, mydlarniach. Hurtowo telefon 504-68.

Naszyn do szycia „Kasprzyskiego” Tania-Hurtowo-Detalicznie-Raty. Warszawa, Marszałkowska 153.

MASZYNY do szycia znanej do broci „Kasprzyskiego” Tania-Hurtowo-Detalicznie-Raty. Skład fabryczny, Warszawa, Marszałkowska 153, tel. 104-51. Oddziały: Częstochowa Ręka 43, Kielce, Lublin, Wilno Mostowa 9. Zamawiać można listownie. Poszukiwani odbiorcy hurtowi i przedstawiciele.

Mebie rozmaite solidnej roboty. Wielki wybór, wyprzedzająca taniej! „Juljan” Szpitalna 4.

NA maszynach gruntowna nauka pisania Mk. 10.000. — miesięcznie. Zapisy codziennie. Marszałkowska 143-21.

180 TYSIĘCY mk. palto męskie wiosenne najmodniejsze. Dwa garnitury marynarskie męskie po 250 tysięcy. Sprzedam zaraz. Piękna 64 (bełłtery)—11. Handlarze wyjącent.

OKRYCIA, KOSTJUMY, SUKNIE. Wielki wybór. Najtaniej. Hoża 54.

Polecamy garnitury marynarskie we od 150.000, żakiety, spodnie, sakki, jesionki. Materiały na ubrania, wełny, kamery krajowe, zagraniczne. Szycemy z własnych i powierzonych materiałów solidnie, szybko, tanio. Siwowski i Mejski, Chmielna 49 m. 5, tel. 242-93.

OBOWIA. Jedynie źródło dobrego, taniego kupna Jerozolimskiego 19, wprost bramy.

Nadzwyczajna Okazja!
SUKNIE 40.000 | KOSZULE damskie 25.000
SPODNICE 20.000 | KOSZULE męs. zefir. 22.000
wielki wybór madejolanów, metkali, wełny po cenach bardzo niskich
B-cia ZANDER, 88 Marszałkowska 88.

Firma Chrześcijańska.
NA RATY
I ZA GOTÓWKĘ
materiały ubraniowe i kostjumowe damskie, męskie oraz gotowe ubiory męskie i na zamówienie.
Palta męskie i damskie.
Zachodnie T-wo Handlowe WARSZAWA, LESZNO 71 tel. 67-74.

Ogłoszenie

Komenda Policji Państwowej m. st. Warszawy niniejszym ogłasza, że w dniu 28 marca r. b. w Intendenturze teje Komendy odbędzie się licytacja wysortowanych i starych rzeczy z umundurowania policji.

Powyższe rzeczy oglądać można codziennie od g. 10 do 12 rano w Intendenturze—Ratusz, Senatorska 16.

Komendant Policji Państwowej m. st. Warszawy
(—) Ludwikowski, Insp.

PALTA
GARNITURY
gotowe i na zamówienie
za gotówkę i na RATY
poleca
Wacław Mieszalski
Polna 52.

A) Zegarów, budzików, zegarków, reperacje tanio, dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

Pończochy, skarpetki, rękawiczki w najlepszych gatunkach, kolorach. Ceny fabryczne. Góralski i S-ka, Chmielna 56-10, druga brama, parter.